GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 232. W Środę dnia 4. Października. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 28. Września.

(Z Gaz. Powsz. Prus.)

Dopiéro przed kilku dniami dowiedziano się tu, że dnia 19. m. b. w kilka godzin po przejeździe Cesarza rossyjsk., w bliskości pojazdu kancelaryi cesarskiéj przechodzącego tu późno wieczorem, na przedmieściu chwaliszewie, ktoś strzelił. Wypadek ten stał się powodem śledztwa, gorliwie przez władzę prowadzonego. Słychać wszelako, że dotychczas ani wypośrodkowano, kto tam wystrzelił, ani wyszły okoliczności na jaw, z którychby z pewnością wnioskować można, czy zła chęć, swawola czyli też nieostrożność była powodem czynu. Niektóre w sąsiednich domach mieszkające osoby słyszały wprawdzie huk, ale nie uważały na to sądząc, że to tak nazwany strzał na vivat. W naszéj publiczności o całém tém zdarzeniu początkowo nic zgoła niewiedziano, zdaje się wszelako, że się zewnątrz niesłusznie bardzo przesadne i od samego faktum nader różniące się pogłoski rozchodzą, które wszelako przez powyższą prostą relacyą dostatecznie się zbijają.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 27. Września.

Onegdaj w południe, N. Pan w towarzystwie JO. Xięcia Namiestnika, Generała Porucznika wojsk pruskich Hrabiego Dohna, Generała-Lejt. Pisarewa p. o. Dyrektora Główn. Prezyd. w Kom. Rząd. S. W. i D., oraz oficerów wojsk pruskich obecnych w Warszawie, przybył do szpitala Dzieciątka Jezus. N. Pana przyjmowały władze właściwe, a lekarz naczelny Instytutu, Doktor Lebrun, oprowadzał po wszystkich salach i licznych zakładach tego obszernego szpitala. N. Cesarz Jegomość odwiedził mieszkanie wielebnéj Panny Starszéj Siostr Miłosierdzia, i raczył rozmawiać z nią łaskawie. Wyjeżdżając po przeszło godzinnem bawieniu, oświadczył swoje zadowolenie ze znalezionego porządku.

Z dnia 29. Września.

N. Pan wyjechał z Nowogieorgiewska do Brześcia Litewskiego.

JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski wrócił do Warszawy. Hrabia Fiquelmont, b. Ambasador austryacki, i Hr. Dohna, Generał-porucznik wojsk pruskich, wyjechali z Warszawy.

Galicya.

Ze Lwowa. — Zagajenie Sejmu postulatowego w Królestwach Galicyi i Lodomeryi, rozpisanego najwyższym reskryptem J.

C. K. Mości pod dniem 7. Lipca 1843., odbyło się uroczyście dnia 18. b. m.

Dniem wprzód c. k. rzeczywisty Podkomorzy Cypryjan Hr. Komorowski i c. k. Radzca nadworny i Kawaler orderu Leopolda Franciszek Kronauge de Kronwald, jako Komisarze Sejmowi, przybyli do J. K. Mości najdostojniejszego Arcyxięcia Ferdynanda d'Este, cywilnego i wojennego generalnego Gubernatora, dla zameldowania się przyzwoicie i zawierzytelnienia w swym nowym charakterze.

Tegoż samego dnia odbyło się solenne nabożeństwo dla wezwania Ducha świętego.

W dzień zagajenia Sejmu nastąpił o godzinie dziesiątéj przed południem uroczysty wjazd J. K. Mści najdostojniejszego Arcyxięcia jako Prezesa Sejmu i pierwszego sejmowego Komisarza, tudzież Komisarzy drugiego i trzeciego.

J. K. M. również drugi i trzeci Komisarz sejmowy przy wnijściu do biblioteki uniwersyteckiéj, jako miejsca przeznaczonego do zagajenia i zamknięcia tegorocznego Sejmu, byli powitani przez gubernialnego Prezydenta i Zastępcę Prezesa Stanów Franciszka Barona Kriega de Hochfelden i Dygnitarzy koronnych, i przez tychże na przynależne miejsce odprowadzeni.

J. K. Mość najdostojniejszy Arcyxiążę, raczył kazać odczytać w języku niemieckim i polskim wniesione do niego i do wszystkich czterech Stanów najwyższe reskrypta i miał mowę Sejm zagajającą, na którą JX. Arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego i Prymas Królestw, Franciszek de Paula Pisztek, imieniem zgromadzonych Stanów w polskim języku odpowiedział. Poczém J. K. M. ogłosił Sejm za zagajony, i powstawszy z swojego miejsca w towarzystwie obudwóch Komisarzy Sejmowych, Zastępcy Prezesa Stanów i Dygnitarzy koronnych opuscił salę posiedzeń, udał się z powrotem do swego pomieszkania i przyjmował tamże od Stanów uroczyste uszanowanie.

W ciągu tygodnia odbywały się w zajętym przez Wydział Stanowy gmachu Instytutu Hr. Ossolińskiego dyskusye nad najwyższemi postulatami i innemi na tenże Sejm wniesionemi przedmiotami, tudzież urzędowe posiedzenia pod prezydencyą c. k. rzeczywistego Radzcy tajnego, gubernialnego Prezydenta i Zastępcy Prezesa Stanów, komandora król. węgierskiego orderu ś. Szczepana, Barona Krieg de Hochfelden.

Dnia 25. Września r. b. jako w dniu przeznaczonym na zamknięcie Sejmu, odbył J. K. M. najdostojniejszy Arcyxiążę wraz z drugim i trzecim Komisarzem Sejmowym o godzinie jedynastéj przed południem wjazd uroczysty. Przy wnijściu do biblioteki uniwersyteckiéj przyjmowali ich: Zastępca Prezesa Stanów i dygnitarze koronni, i odprowadzili na przynależne miejsca. Tu rozkazał J. K. M. odczytać uchwały sejmowe w języku niemieckim i polskim, potém miał mowę, na którą c. k. rzeczywisty tajny Radzca, Podkomorzy i Marszałek koronny Alfred Hr. Potocki imieniem Stanów w polskim języku odpowiedział. Poczém J. K. M. ogłosił Sejm za zamknięty, i wstawszy z swego miejsca, odprowadzony aż do drzwi przez Zastępcę Prezesa Stanów i dygnitarzy koronnych, udał się w towarzystwie drugiego i trzeciego Komisarza Sejmowego z powrotem do swego pomieszkania, gdzie Stany miały zaszczyt przybyć na pożegnanie.

Ze Lwowa, dnia 26. Września.

— W tym miesiącu wyszło tu z druku: zdanie sprawy z czynności Sejmu w Królestwach Galicyi i Lodomeryi w roku 1842. odbytego. Ponieważ w Gazecie naszéj była już w swoim czasie wzmianka o niejednym przedmiocie na tymże Sejmie rozbieranym, przeto poprzestaniemy tutaj na wyjątku z tegoż sprawozdania, dotykając tych przedmiotów, o których dotąd w piśmie naszém albo wcale mowy nie było, albo téż niedostatecznie:

Niektóre czynności wyboru stanowego.

W ciągu roku od ostatniego Sejmu zajmował się Wybór stanowy następującemi ważniejszemi sprawami:

Z wydziału oświecenia publicznego: Budowy i przeistoczenia w gmachu Instytutu Ossolińskich w roku 1840. rozpoczęte, są ukończone. Lewe skrzydło tego gmachu na umieszczenie Wyboru stanowego i Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego, na trzy lata za czynsz roczny 1300 zr. najęte, otrzymało urządzenie, odpowiedne potrzebie i wygodzie. Do uzupełnienia gmachu pozostaje jeszcze wybudować prawe skrzydło, co w ciągu lat nie wielu do skutku przyjść może. Z końcem Lipca r. 1842. było w kassie Instytutu 9844 zr. $24\frac{3}{4}$ kr. Zbiory Instytutu pomnożyły się w tym roku o 2086 tomów ksiąg, 5 rękopism, 2 nót litografowanych, 2 złote, 47 śrebrnych, 11 miedzianych i śpiżowych medali i monet; nakoniec o 3 malowania olejne i 16 rycin. Pomiędzy darami, które Instytut otrzymał, zasługują na szczególne wspomnienie: Dar warunkowy 936 ksiąg lekarskich ze spadku po doktorze i profesorze Krausneker, i dar 954 ksiąg Eugeniusza Brockiego, wraz z zapisem

200 dukatów, na jego dobrach Borkach zabezpieczonych, od których procent corocznie Instytut pobierać będzie.

W Instytucie głucho-niemych 17 chłopców i 2 dziewcząt pobiera nauki i ma utrzymanie z funduszów tegoż Instytutu. Majątku posiada ten Instytut w tym czasie 79,806 zr. $55\frac{1}{4}$ kr. m. k.

Z funduszu krajowego sierot utrzymywanych we Lwowie u mieszczan 13, a w Stryju 6 uczniów, robi w naukach dobre postępy. Z końcem Kwietnia r. 1842. posiadał ten fundusz 21,456 zr. $59\frac{2}{4}$ kr. m. k.

Przy uniwersytecie lwowskim 17, a w Instytucie położnic czerniowieckim, 9 uczennic sztuki położniczéj stypendya z funduszu domestykalnego w tym roku otrzymały.

Czynności sejmu
w czasie kilku dniowego zebrania się:

Deputat stanu rycerskiego c. k. Radzca rządowy Zaleski podał do wiadomości zgromadzonych Stanów sprawy, któremi Wybór stanowy, jako Dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego w ciągu roku się zajmował. (Ponieważ wiele przedmiotów tyczących się organizacyi Towarzystwa kredytowego, ogłoszonych już było, przeto dotkniemy tylko niektórych punktów, dotąd drukiem nieupowszechnionych). Według tegoż sprawozdania, wszelkie dotychczasowe wydatki, między któremi najważniejszą rubrykę zajmują sprowadzone z Wiednia materyały i rekwizyta do konfekcyi listów zastawnych, wynosiły summę 13,021 zr. 31 kr., którato summa tymczasowie z funduszu domestykalnego wzięta, przy odebraniu od c. k. głównego urzędu płatniczego funduszów Towarzystwu kredytowemu przeznaczonych, powyższemu funduszowi zwróconą będzie. — Pierwsze zarysy instrukcyi dla oddziału konfekcyi listów zastawnych, dla kassy i buchalteryi skreślił JP. Floryan II. Singer, a operat jego posłużył za podstawę do dalszych prac tego rodzaju. Wypracowanie wzorów do ksiąg kassowych i rachunkowych uskutecznili JP. Wolfshoffer radzca c. k. Izby obrachunkowéj i JPan Escherich profesor rachunkowości przy uniwersytecie lwowskim. Prace obudwu tych mężów ułatwiły wyborowi stanowemu wykonanie rzeczonych instrukcyi dla oddziału konfekcyi listów zastawnych, dla kassy i buchalteryi. — W skutek konkursu celem obsadzenia posad rozpisanego, przyjął Wybór stanowy za zasadę, urzędy te, tylko w miarę niezbędnéj potrzeby obsadzać, aby funduszów Towarzystwa ile możności oszczędzać. Trzymając się téj zasady, mianował tylko dwóch urzędników, t. j. buchaltera od dnia 12. Lipca, a likwidatora od dnia 27. Sierpnia r. 1842.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Września.

Rząd francuski posłał na rewią pruską i na rewią 10 niemieckiego korpusu Pułkownika sztabowego jako sprawozdawcę. Królowa Krystyna, która swój hotel przy ulicy Courcelles nowo przyozdobić kazała, wyrzekła się, jak widać, nadziei powrotu do Hiszpanii, życzy sobie tylko raz córkę swoją przy jéj wstąpieniu na tron, odwiedzić w Madrycie lub gdzieindziéj. — Hrabia Torreno pozostawił podobno 5 milionów, prócz tego nader ważne pamiętniki, których jednakże bezwątpienia teraz jeszcze nie ogłoszą. Trudnił się w ostatnich czasach bardzo dużo językiem niemieckim, a w téj nauce dopomagał mu uczony niemiecki z Hannoweru Pan Wulfer. — Pan Thiers żyje z familią swoją bardzo samotnie w Lille i pracuje nad swoją historyą cesarstwa.—Lamartine zajmuje się także jakiemsiś dziełem historycznem, a Chateaubriand pisze życiopis Rancego, reformatora Trapistów.

Z dnia 24. Września.

Były Prezydent hajtyjski, P. Boyer, przybył do Paryża i udał się natychmiast do St. Cloud, gdzie posłuchanie u Króla mieć będzie. Dzisiaj P. Adolf Barrot w stolicy oczekiwany, aby przed swoim odjazdem do Port au Prince, dokąd się z missyą rządową udaje, jeszcze miał rozmowę z Panem Boyer.

Piszą z Algieru z d. 20. m. b.: »D. 14. odbyła się w Staouëli uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę klasztoru Trapistów. Generalny Gubernator, Biskup, Dyrektor spraw wewnętrznych i inni wysocy urzędnicy byli temu obrzędowi obecni.« Wielka równina 1000 hektarów obejmująca, któréj Trapistom ustąpiono, leży 6 lieues od Algieru i rozciąga się pod Sidi-Ternich aż do morza.

List z Tunis pod d. 20. Sierpnia pisze: Ciągle jeszcze na przystani pod Guelette stoją francuskie liniowe okręty »Alger« i »Jemappes«, ale słychać, że mają odpłynąć napowrót do Tulonu, gdyż nieporozumienia między Francyą i Bejem, zdają się być załatwione. Pewną jest rzeczą, że francuski konsul uzyskał wypłatę znacznych summ przynależnych kilku domom francuskim, i że gabinet tuilkryjski ciągle przysyła oficerów dla uczenia wojska tunetańskiego. Niedawno jeszcze statek »Tonnere« przywiózł tu z Bonny Podpułkownika, który wszedł

tymczasowo do służby Beja. Mamy przeto przekonanie, że wszelkie nieporozumienia załatwione zostały; a jeżeli jeszcze dywizya francuskiéj marynarki pozostaje na tutejszych wodach, to tylko dla tego, aby bronić Beja od napaści floty tureckiéj: Francya nie może bowiem dozwolić, aby Turcy w tym kraju wylądowali.

Onegdaj niejaki B. w pomieszkaniu swojém został aresztowany. Ma on być jednym z najgłówniejszych i najczynniejszych przywódzców odkrytego niedawno stowarzyszenia Komunistów. Zabrano u niego sekretną drukarnię, w któréj zapewne proklamacye i pisma towarzystwa wychodziły.

Znany Vidocq otrzymał od Pana Delessert, prefekta policyi, rozkaz, aby się w przeciągu tygodnia z Paryża oddalił, ale Vidocq niechce się do tego policyjnego rozporządzenia zastósować i adpelluje do sądów.

Z dnia 25. Września.

Pan Olozaga ma się jutro udać do St. Cloud aby złożyć w ręce Króla Francuzów listy, które go uwierzytelniają jako Ministra pełnomocnika przy dworze francuskim.

Pani Adelaida niemoże już wychodzić z pokoju, stan jéj zdrowia wznieca nie małą obawę.

Wyszedł rozkaz, aby o ile możności przyspieszyć robotę nad cytadellami.

Następująca powiastka umieszczona w jednym z tutejszych dzienników pokazuje nam na jakie wymysły puszcza się Oppozycya chcąc dowieść, że rozjątrzenie przeciw fortyfikacyom paryskim w publiczności do najwyższego doszło stopnia i że rząd obawia się sromotnie wybuchu tego ogólnego nieukontentowania. »Teatr de la Gaité«, mówi tenże dziennik, »ma zamiar wystawić dramat Wilhelm Tell, którego już od 18 lub 20 lat niegrano, lecz cenzura sprzeciwia się temu, obawiają się bowiem, aby publiczność, na widok sceny, w któréj Szwajcarzy biegną burzyć twierdzę Uri, — chętka niewzięła postąpić sobie podobnym sposobem z cytadellami stolicy.«

Rząd wydał rozkaz do władz w miejscach graniczących z Pyreneami, aby wszystkich Hiszpanów, którzy ztamtąd przyjdą, strzedz jak najuważniéj i oraz czuwać nad tém, aby Progresistom barcelońskim żadna z Francyi nieprzybyła pomoc.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 24. Września.

Telegraficzne depesze z Hiszpanii.

Bayonne, d. 23. Września. — Piszą z Madrytu, że Generał-Porucznik Lameano-Sanz w miejsce Generała Araoz Generał-Kapitanem Katalonii mianowany; oraz mieli Generałowie Shelly, Lura i Campuzano otrzymać rozkaz udania sie w podróż, aby objąć dowództwo w Katalonii.

Perpignan, d. 23. Września. — Związki z Barceloną ciągle jeszcze przerwane. Dyliżans nie nadszedł.

P. Olozaga, przybywszy tu z Madrytu, tymczasowo sprawować będzie obowiązki pełnomocnego Ministra i nadzwyczajnego Posła, dopóki gabinet francuski rzeczywistego ambassadora do Madrytu nie wyprawi. Natenczas i on jako poseł aktualny tu zostanie zawierzytelnionym. Listy jego wierzytelne już są wygotowane a Królowa wręczając mu je, ozdobiła go równocześnie znakami orderu złotego runa. Dzisiaj nadeszły tu gazety z Barcelony dopiero z d. 16. Pokazuje się, że Brygadier Ametller ofiarowany mu przez Juntę urząd Generał-Kapitana przyjął, zaś z przyjęcia godności Marszałka się wymówił. Prima Porucznik jeden publicznie tchórzem nazwał i na pojedynek wyzwał. Mianowany przez rząd nowy polityczny Szef Barcelony urząd swój, wprawdzie nie w mieście, ale u Prima objął i proklamacyę wydał. Około 20 miasteczek ogłosiło się za Juntą.

Z dnia 25. Września.

Stósownie do raportu Ametllera donosi najwyższa Junta, że naczelnicy band karlistowskich, Zorilla i Mallorca, z znaczną liczbą ludzi do Girony wkroczyli, z okrzykiem: »Niech żyje Narvaez i Prim!« i że Junta jaki oddział wojska przeciw nim wyśle. Wiadomość ta, mianowicie pod względem przytoczonego okrzyku Karlistów, nieco wątpliwą się być zdaje, gdyż rzeczą jest niezaprzeczoną, że żadne stronnictwo w Hiszpanii taką nie pała nienawiścią ku Narvaezowi, jako Karliści. Przyczyną tego jest prawdziwie niesłychane okrucieństwo, jakiego się Narvaez w r. 1834. w Mancha względem każdego dopuszczał, ktokolwiek w najodleglejszém był podejrzeniu o sprzyjanie sprawie karlistowskiéj. Pomimo to wydał Ametller względem obydwóch tych naczelników karlistowskich odezwę do Katalończyków, tym samym duchem tchnącą, co wszystkie dawniejsze odezwy tegoż powstańca.

Bellera, Generał dowodzący prowincyą Gerona, przyprowadził Ametllerowi dnia 13. do Mataro także pół bateryi artyleryi, tak, iż tenże już wtenczas $2\frac{1}{3}$ bateryi, czyli 15 armat, miał pod swemi rozkazami; jazda nie przechodzi podobno liczby 200 koni. Pułkownik Martell, członek Junty barcelońskiéj, krążył

dnia 15. i 16. w okolicy Barcelony. Dnia 16. wkroczył do Gracii, gdzie Prim dotychczas główną swoję miał kwaterę; zbiegli z Barcelony umiarkowani, którzy się tamże schronili, znów ztamtąd uciekać musieli. Generał-Kapitan Araoz jeszcze się dotychczas nie odważył wyjść z cytadeli: dezerterzy, przybywający codziennie do Junty, powiadają, że duch wojska całkiem jest za powstaniem i że się wszyscy przy pierwszéj sposobności z témże połączą.

W liście pisanym z Barcelony czytamy, że Prim nareszcie, któremu Generał Araoz wojska swego powierzyć nie chciał, w skutek tego dymissyą wziąść postanowił, i że tym krokiem dopiero spowodowany Generał, jemuż 2000 ludzi dostawił, tak, iż Prim około 3000 żołnierza w Gracii skoncentrował. D. 16. przybyły do Prima dwa bataliony regimentu Soria, a dnia. 17. oczekiwał tenże jeszcze nowych posiłków, chcąc dnia 18. na Ametllera uderzyć, który wielkiemi, jak się zdaje, wylewami od strategicznych działań wstrzymany, stał jeszcze ciągle w Badalonie, małem miasteczku na trakcie do Mataro, może o dwie mil od Barcelony. Ametller powziął był zamiar udać się do Saragossy, gdzie się wielkiéj spodziewał sympatyi, i tym końcem wysłał już był dnia 10., właśnie kiedy wkraczał do Barcelony, odezwę do mieszkańców Saragossy. List z tegoż miasta, z dnia 15., donosił potém o nadzwyczajném wzburzeniu umysłów, nadmieniając, że do uskutecznienia rewolucyi, przybycie Ametllera wcale nie będzie potrzebnem. Esparteryści, w całéj Aragonii nader liczni, połączyli się byli z Centralistami, i dla tego też władze przez rząd madrycki osadzone podwoiły czujność swoję, nowych chwytając się środków ostrożności; Generał Franisco Valdes, jeden z najznaczniejszych stronników Espartery, a w końcu Komendant w Huesca, był właśnie dnia 10. w teatrze, kiedy przyszedł do niego Adjutant Gener.-Kapitana Lopez Baños, przynosząc mu rozkaz, aby miasto w przeciągu dwóch godzin opuścił. Aby zaś być naocznie przekonanym, że rozkaz ten wykonanym będzie, towarzyszył rzeczony Adjutant Generałowi Valdesowi aż do Tudeli, miejsca temuż na mieszkanie przeznaczonego. Wszakże dowiadujemy się z korrespondencyi znad granicy, że tak Generał Valdes, jako téż P. Ugarte, również z Saragossy wydalony, teraz w cytadeli Pampelony są zamknięci.

Phare des Pyrenées z dnia 22. zawiera także list z Saragossy datowany z d. 18. w południe, który podaje bliższe niektóre szczegoły o rzeczywiście wybuchłém powstaniu. Doniesienie to następującéj jest osnowy:

»Już od dni kilku widać było, że podniesiona w Barcelonie chorągiew żywą tu obudziła sympatyą. Wszelkie zabiegi municypalności, Generała-Kapitana i Szefa politycznego ten tylko miały skutek, że powstanie o kilka dni opóźniły. Wczoraj popołudniu zaczęły się zbierać liczne gromady ludzi na ulicy Corso, a mianowicie przede drzwiami kawiarni, pod czas dni uroczystych zwykle ludźmi napełnionych. Wieczorem rozpowszechniło się wzburzenie, na wszystkich stronach słychać było krzyk rewolucyjny. Domagano się, aby popierać powstanie barcelońskie, a w Saragossie Juntę utworzyć. To się też stało. Junta składa się powiększéj części z osób, które w wszystkich stronnictwach zdolne są zaufanie wzbudzić: Prezesem jest jéj Pan Polo y Monge, dawny Deputowany; obadwaj bracia Marrocos figurują w niéj także, jako téż Brygadier Chaleew, który dopiero dzień przedtém z Barcelony był przybył. Generał-Kapitan Lopez Baños, widząc niepodobieństwo przytłumienia buntu z tak szczupłemi siłami, chciał się zamknąć w utwierdzonym zamku Aljaferia; ale, gdy mu tamże wnijść zabroniono, widział się zmuszonym okopać się w koszarach kawaleryi, niedaleko ztamtąd odległych. Dziś rano wyszedł z miasta z większą częścią swego wojska. Piérwszą Junty czynnością było przywrócenie wszystkich władz na miejsca im właściwe; oświadczyła nadto, że Saragossa to samo zachowa stanowisko, jakie miała przed dniem 8. Czerwca, i że tak długo z rządem madryckim w jawnéj będzie oppozycyi, dopóki tenże centralnéj Junty nie zwoła. Powstanie to odbyło się bez wszelkich nadużyć. Daj Boże, abyśmy podobnie z niego wyszli. Milicya narodowa stoi pod bronią.«

Także i w Witoryi odkryto spisek. Podoficerowie dwóch szwadronów regimentu konnego Principe układali powstanie na korzyść Junty centralnéj. Siedmiu wachmistrzów, którzy cotylko za zasługi swe w czasie ostatniego powstania na podoficerów byli awansowali, ujęto i wsadzono do cytadeli Mirada del Ebro.

Że i stonnictwo karlistowskie o podniesieniu buntu w Aragonii zamyśla, dowodzi aresztowanie byłego Kapitana kawaleryi Don Carlosa, imieniem Berecardo Sanchez, na granicy Arragonii. Udał on się był za kupca. Na początku Czerwca uciekł był z Letoure, i udał się do Irunu. W kilka dni potém przybył do Saragossy, gdzie partyą karlistowską do buntu

miał spowodować. Ale z niebezpieczeństwém życia z Saragossy uciekać musiał.

Niemcy.

Z Meiningen, dnia 15. Września.

Pojutrze odbędzie się tu chrzest nowonarodzonéj Xiężniczki. Będzie to uroczystością dla całego kraju, gdyż chrzestnemi matkami będzie 22 panien ze stanu szlacheckiego, miejskiego i wiejskiego wybranych z 22ch powiatów, składających nasze Xięstwo.

Z Drezna, dnia 17. Września.

Onegdaj przybył tu Xiążę Bordeaux pod nazwą Hrabiego Chambord; w orszaku jego znajdują się: Xiążę Levis, Hr. Loemarin de-Villarem-Ecqueure i Margr. Chambannel. Wczoraj udał się Xiążę do Pilnitz, gdzie kilka dni zabawi; ztąd udać się ma w dalszą podróż do Hamburga, i zapewne do Anglii.

Z Frankfortu n. M., d. 24. Września.

Donoszą z Rastadt: »Założenie kamienia węgielnego do budowy twierdzy naszéj odłożone zostało na rok przyszły, i słychać, że odbędzie się z wielką uroczystością. Oddziały ze wszystkich wojsk należących do 8 korpusu armii związkowéj, oraz z załogi austryackiéj i pruskiéj w Moguncyi mają być téj uroczystości obecne, tak że zewnętrznie każdemu będzie jawno, jaką ważność dla caléj ojczyzny Niemieckiéj ma ta twierdza, przeznaczona do obrony wyższego Renu.

Grecya.

Z Paryża, dnia 26. Września.

O powstaniu w Atenach krążą tu następujące podania, które w depeszy telegraficznéj rządu doszłéj mają być zawarte, chociaż rząd tylko w krótkości o wybuchłém powstaniu wspomniał: Rewolucya wybuchła (tak przynajmniéj głoszą) wieczorem d. 15. Września; powstańcy udali się do nowego, od miasta nieco odległego i odosobnionego pałacu królewskiego i tak go otoczyli, że żaden z ministrów do Króla dostać się nie mógł, kiedy pojedyńczym oddziałom polecono, żeby nad ministrami i członkami Areopagu, oraz Izby kassacyjnéj pilnie czuwały. Ponieważ Król tym sposobem nie był w stanie oparcia się naleganiom natrętnych, żądających konstytucyi i niezwłocznego oddalenia Bawarczyków z Rady Tajnéj i innych urzędów, musiał więc ustąpić i przyrzekł, że roszczeniom tym natychmiast zadość uczyni. Na tém się wiadomości nasze ograniczają, spodziewamy się wszelako jeszcze dzisiaj wieczorem gońca z dalszémi szczegółami.

Persya.

Z Erywanu, dnia 20. Września.

Dwaj oficerowie francuzcy, których Szach perski na instruktorów wojska swego do służby swéj przyjął był, przybyli tu wracając do Konstantynopola. Opowiadają, że armia perska w najsmutniejszym stanie; żołnierze, nawet ci, których już owi instruktorowie wyćwiczyli, tłumnie uciekają. Wpływ posła rossyjskiego, Pana Medem, przy dworze perskim jest wszechwładnym. Ponieważ Szachowi wiadomo, że Rossya w prowincyach kaukaskich 100,000 wojska utrzymuje, podczas, kiedy armia angielska z Afghanistanu ustąpiła, lęka się więc niezmiernie Rossyi, a poseł P. Medem robi tymczasem, co mu się podoba.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Wielmożna Kozierowska, z domu de Kottwitz, dziedziczka dóbr Tuchorze, szpitalowi ewanielickiemu w Wolsztynie summę 1500 Tal., a zmarły dziedzic Paschke na zamku Osieczno ewanielickiemu szpitalowi w Osiecznie dom w owém mieście darował. — Lepsza uprawa roli coraz bardziéj się upowszechnia. Już zaczynają zasiewać zioła na paszę, liczbę bydła pomnażać wprowadzając osobliwie z Holsztyna bydło na dochowek, oraz z nizin szląskich i gdańskich krowy. W bliskości większych miast gospodarstwu mlecznemu więcéj poświęcają starania i ogrodnictwo coraz to więcéj się udoskonala. Amelioracye łąk w dobrach Hr. Łubieńskiego za pomocą irrygacyi w Pudliszkach, oraz podobne zakłady Wielmożnego Czarneckiego w Rakoniewicach pod Wielichowem są w swym rodzaju doskonałe. — Z pokładów torfu ciągle korzystają.

MANCHESTER
i okoliczne fabryki bawełniane.
(Ciąg dalszy.)

Praca, jéj trwanie, przepisy względem wieku dzieci zatrudnionych w fabrykach, słowem wszelkie urządzenia o fabrykach, zawarte są w tak nazwanym Factories-Regulation-act; wyjątki z tego aktu przybite były w przedsionku fabryki Orella, jak np. takie przepisy: że Good Friday (dobry piątek czyli Wielki Piątek) i Christmassday są święta uroczyste, i że oprócz tych jest jeszcze ośm half holydar (pół-świąt); że dzieci nie mające 9 lat wieku, nie mogą być do fabryk przyjmowane, a dzieci między 9 i 13 rokiem pracować

mają tylko 9 godzin na dzień, zaś mające więcéj nad 13 lat, 12 godzin.

Rozdział tych 12 godzin na dzień, zostawiony jest naturalnie właścicielowi fabryki. — W zwiedzonéj przezemnie fabryce był porządek następujący: Zimą: zaczynała maszyna o godzinie 6 z rana, o 8éj śniadanie przez pół godziny, o 12 objad przez godzinę, o 4téj herbata przez pół godziny, o 8éj maszyna zatrzymana. — Latem: maszyna zaczyna o $5\frac{1}{2}$ z rana, reszta jak zimą. Taki porządek zachowywany jest we wszystkich fabrykach. Najobszerniejszy jest rozdział, obejmujący przepisy względem opóźniających się robotników, czy to w czasie przyjścia do fabryki, czy też w ciągu roboty.

Gdyby w Anglii nie było tyle podobnych, zadziwienia godnych rzeczy, powiedziałbym, że widok Stockportu jest jedyny w swoim rodzaju. Leży on nad wysokiemi brzegami rzeki. Dolina téj rzeki jest głęboka, a domy ciągną się z obu stron ku téj dolinie na dół. Nad całą tą doliną, od jednego wysokiego brzegu do drugiego, przechodzi ogromny wiadukt, który na 22 wspaniałych łukach przeprowadza kolej żelazną do Londynu. Te łuki są na 100 stóp wysokie, tyleż szerokie i zasklepione są po nad domami i wszystkiém co jest w dolinie. Pod jednym z tych łuków przepływa rzeka. Lubo podobne dzieła są zwyczajne w Anglii, sądzę jednak, że wiadukt Stockportski odznacza się w liczbie innych.

Wszystkie towary bawełniane, w Manchestrze fabrykowane i na handel przeznaczone, podzielić można na trzy główne oddziały: 1) przędza, 2) białe niefarbowane kartuny (whitte cottons) i 3) drukowane i farbowane kartuny (printed and dyed cottons).

Godnem jest uwagi, że prawie równa ilość wszystkich tych trzech rodzajów wychodzi z Anglii za granicę, lub przynajmniéj za tęż samą summę, to jest z każdego rodzaju w przecięciu za 6 — 8 milionów f. sterl. Do żadnego kraju nie odchodzi teraz tyle przędzy co do Niemiec, mianowicie 30 mil. funtów, co czyni przeszło $\frac{1}{3}$ część całéj ilości fabrykowanéj w Anglii; farbowane kartuny mają największy odbyt do Brazylii i Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki, a białych najmniéj odchodzi do Niemiec. W ogólności Niemcy są najlepszym kupcem na bawełniane towary angielskie; w przeszłym roku zapłaciły $\frac{1}{7}$ część wartości wszystkich z Anglii wyprowadzanych towarów tego rodzaju, t. j. 3 miliony f. st. czyli 21 milionów talarów. — Najwięcéj jednak konsumuje sama Anglia.

Przędzenie i tkanie widziałem już w Stockport i innych fabrykach, ciekawy zatém byłem przypatrzyć się farbowaniu. Wszędzie prawie drukują tu teraz mosiężnemi cylindrami, na których wyryte są wzory. Jednakże w jednym oddziale wielkiéj drukarni znalazłem salę, w któréj siedziało jeszcze kilku plok-printers, drukujących za pomocą drewnianych klocków, podług dawnéj metody w desenie wyrzynanych. Ale zdaje się, że ci drukarze wkrótce zupełnie chléb utracą i pojdą w zapomnienie. (Doc. n.)

(*Nadesłano.*)

W dniu 12. Września r. b. obchodzono obrządek pogrzebowy po ś. p. Wincentym Prądzyńskim Radcy Dyrekcyi Bydgoskiéj Towarzystwa Kredytowego, we wsi dziedzicznéj Ogorzeliny w powiecie Chojnickim w obec familii i należących do niéj osób, jako i licznie zgromadzonych obywateli i parafian. Z przyrodzenia zdrowia słabego dożył wszelako z powodu umiarkowanego sposobu życia lat sześćdziesiąt jeden. Będąc bezżenny umarł bezpotomnie. Wychowany w domu rodzicielskim w czasach, kiedy jeszcze obyczaje i stroj polski w okolicy téj w każdéj nieomal rodzinie wiernie zachowywano, pozostało mu wrażenie onych czasów na cały bieg życia. Wiadomości szkolne pobierał w Nowym Szczecinie a na uniwerzytecie Królewieckim słuchał kursa prawa. Skończywszy kształcenie naukowe pragnąc owoce swych prac ponieść ku pożytkowi publicznemu, wszedł on w zawód urzędowy, i po złożonych examinach przez ówczesny rząd przepisanych pracował przy Trybunale Kwidzyńskim aż do roku 1806. Odtąd otrzymawszy nominacyą Rządu Xięstwa Warszawskiego, zasiadał jako Sędzia w Trybunale Bydgoskim aż do organizacyi przez Rząd Pruski zaprowadzony. Po zmianie Rządu otrzymał stopień Landes-Gerichts-Ratu przy Trybunale tegoż miasta. — Gdy wszelako widział, że z powodu zaszłych okoliczności, nie mógł być tyle użytecznym, ile by był pragnął, złożył chlubnie swój urząd w r. 1821. Odtąd zasiadał jako Radca Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego w Bydgoszczy aż do dnia zgonu swego. — Rozbieranie prywatnego życia jego publiczność nie obchodzi, i służy tylko do zwiększenia zbioru familijnych pamiątek. Zawód publiczny jako urzędnika, jako obywatela przed Trybunał publiczności narodowéj należy. Obywatel, który przez całe życie sił swych nie szczędził na usług rodzinnéj ziemi, który współobywatelowi niósł radę i pomoc, który głuchym nie był na głos ludzkości

zasługuje, aby życie jego w niepamięć nie poszło. Zapatrując się na cały bieg życia zmarłego widzieliśmy, że nie należał do ludzi, którzy obojętném okiem patrzą na wypadki, które w około nich się zdarzają, byle im dobrze się działo. Zasady prawości, stawanie w obronie praw obywatelskich i ludzkości, zamiłowanie ukochanéj ziemi ojczystéj i wzgarda każdego postępowania, które człowieka upadla, aczkolwiek częstokroć materyalnie korzyści przynosi, były w nim ugruntowane. Zastósowanie tych prawideł nadawały kierunek życia jego. Jako Sędzia znał on, że bezstronność bezwarunkowa, gdy chodzi o wyrokowanie pomiędzy stronami, a opieka troskliwa nad sierotami i małoletniemi, gdy ich prawa przedmiot narady stanowią, zadaniem porady być powinny. Jako członek Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego Pruss Zachodnich w czasach tak krytycznych dla tego kraju, kiedy nieomal każdy właściciel dóbr mający listy zastawne na nich zahipotekowane, miecz wiszący nad sobą widział o zasady nieprzyjazne bytowi jego przemagały, stawał on, czy to zasiadając w Dyrekcyi, czy to na walném zebraniu w obronie zagrożonych, i nie jednéj familij strzeżeniem w radzie słuszności jéj sprawy przynosił ulgę i pomoc. Jako obywatel zawsze gotów był do usług obywatelskich a zaufanie, które posiadał, wyjednało mu liczne głosy przy wyborach. — Taki jest obraz prawdziwy zmarłego. Przykład życia jego aby w okolicy téj, w któréj tak wielka zmiana, co do posiedzicieli w czasach ostatnich zaszła, nie został bez naśladowania. My skreślenie to życia jego jako cześć pamięci zmarłego winną składamy. —

Obywatel Chojnickiego powiatu.

OBWIESZCZENIE.

Przypominając piekarzom i rzeźnikom tutejszym obwieszczenie z dnia 14. Lipca 1836. w Publicznym Donosicielu do Dziennika Urzędowego za rok 1836. pag. 507. zawarte, nadmienia się, że skoro odtąd taxy chleba i mięsa do 25. każdego miesiąca tu w biórze Dyrektoryi Policyi złożone nie będą, naprzeciw opieszałym kary przepisane zrealizowane zostaną.

Poznań, dnia 27. Września 1843.

Król. Dyrektoryum Policyi.

PROCLAMA.

W księdze hipotecznéj majętności Kruszewa, położonéj w powiecie Czarnkowskim, dawniéj Wałeckim, zapisane są dwie summy teraz dziedzica Romana Eustachiusza Mateusza Swinarskiego i tegoż trojga dzieci Ernesta Augusta Mikołaja, Adolfa Bolesława Jana, Heleny Zofii jako sukcessorów Teofili z Zabłockich Swinarskiéj własne, a to:

a) 10,000 Talarów i 4635 Talarów 10 dgr. w Rubryce III. pod liczbą 7. intabulowane pierwiastkowo na fundamencie obligacyi Romana Swinarskiego z dnia 6. Lipca roku 1824., i w skutek rozrządzenia z dnia 30. Sierpnia r. 1824. dla Xiędza Pierre Victor Guyot de l'Enclos, od którego przeszły na Louis Pierre Berthelin, a od tegoż na zamężną Swinarską,

b) 3304 Tal. z obligacyi Romana Swinarskiego z dn. 1. Lipca r. 1829. zapisane w Rub. III. pod liczbą 11. w skutek rozrządzenia z dn. 27. Sierpnia r. 1829, dla zamężnéj Swinarskiéj.

Gdy dokumenta hipoteczne wygotowane na te dwa intabulaty podobno zaginęły, przeto wzywamy niniejszém wszystkich, którzyby jako właściciele, cessyonaryusze, bądź jako posiadacze zostawu lub inne prawa do wzwyż sub *a.* i *b.* wymienionych intabulatów i nań wygotowanych dokumentów hipotecznych mieć mniemają, ażeby w terminie

na dzień 4. Listopada r. b.,

zrana o godzinie 10téj przed Wym Kurnatowskim Radzcą Sądu Głównego w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, zgłosiwszy się, prawa swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, iż z pretensyami swemi zostaną wykluczeni, i im wieczne nakazane będzie milczenie.

Bydgoszcz, dnia 3. Lipca 1843.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 2. Paźdz. 1843. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	—
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	6
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa . dt.	—	15	—	—	15	6
Tatarki dt.	—	25	—	—	26	—
Grochu . dt.	1	2	6	1	3	—
Ziemiaków dt.	—	8	6	—	9	6
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	4	20	—	5	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	2	6